GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 347

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 31 Grudnia 1830 roku w Piątek.

— Z kończącym się kwartałem i rokiem prenumeraty na Gazetę Polską, redakcja uprasza utrzymujących to pismo, ażeby wcześnie zapisać je chcieli; odtąd bowiem, mało co więcéj nad liczbę zaprenumerowanych exemplarzy drukować się będzie. Na prowincji przyjmuje się prenumerata na wszystkich urzędach pocztowych po cenie zwyczajnéj. W Warszawie prenumerata od 1 stycznia 1831 r. będzie następująca: Rocznie złp. 40; Kwartalnie jak dotąd zł. 12; Miesięcznie zł. 5. Można prenumerować: W xięgarni Gałęzowskiego ulica Żabia; u Kielichena wprost Arsenału; w składzie papieru Jeziorny, uli. Wierzbowa; u Ciechanowskiego na Podwalu; u Soljaka, w rynku Starego miasta; u Morytza ul. Mostowa; u Golońskiego ulica Freta; u Ehrenfeuchta ul. Zakroczymska; u Niemirowskiéj, ul. Miodowa; u Łuczyńskiéj wprost Dobroczynności; w Biórze informacyjném na przeciwko poczty; u Pontnera w prost ś. Krzyża; u Rynga na Nowymświecie. — Pojedynczych exemplarzy gazety, dostanie: u Gałęzowskiego i Ciechanowskiego. W tym ostatnim kantorze, można oddawać listy i expedycje do redakcji gazety Polskiéj adresowane.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— Stosownie do przepisanéj organizacji gwardji narodowéj, z liczby podanych kandydatów na oficerów sztabowych i oficerów gwardji, dyktator zatwierdził na dniu 26 grudnia r. b. 1830.

W Sztabie niepłatnym.

Na pułkowników: Józefa hr. Krasińskiego, senatora kasztelana, byłego podpułkownika wojsk Polskich; Sejdel Fryderyka.

Na podpułkowników: Żelazowskiego Jana, Jana hr. Rostworowskiego byłego pułkownika.

Na majorów: Zdzitowieckiego Józefa byłego podpułkownika, Ziołkowskiego Franciszka b. podpułkownika, Sliwińskiego Wojciecha b. podpułkownika, Kruszewskiego Macieja b. kapitana, Kiełkiewicza Mikołaja b. kapitana, Tokarskiego Andrzeja b. majora, Smoczyńskiego Ignacego b. kapitana, Eckerkunst Józefa.

Na kapitanów: Grabowskiego Pawła, Blum Teodora, Brzezińskiego Wojciecha, Thuguta Karola, Borysiewicza Wincentego, Szczawińskiego Wincentego, Gorymskiego Ludwika, Gąsowskiego Karola byłego kapitana, Rokitnickiego Klemensa b. kapitana, Kozłowskiego Józefa, Beretti Felixa, Wysockiego Stanisława, Brzezińskiego Franciszka, Jasińskiego Władysława, Plichtę Kazimierza, Jaroszewskiego Piotra Pawła, Czabana Tomasza, Krasińskiego Winc., Idzikowskiego Tadeusza, Hejlmana Aug., Cichockiego Józefa, Soleckiego Józefa, Piaseckiego Jana, Magnusa Karola, Wejscheit Karola, Zarzyckiego Piotra, Orłowskiego Józefa, Zurawskiego Anastazego, Drac Jana, Hoffmann Edwarda, Bruszewskiego Ignacego, Hauszyld Antoniego, Lipińskiego Tadeusza, Szlessingiera Jana, Kossowskiego Karola, Koehler Józefa, Neübaur Stefana, Sztern Leona, Lier Jana, Dobrycza Konstantego, Scholtz Franciszka, Zabrodzkiego Stefana.

Na poruczników: Milkuszyc Karola, Banzemera Adolfa, Zeüschnera Wilchelma, Masłowskiego Andrzeja, Konickiego Franciszka, Duczyńskiego Mikołaja, Wysockiego Stanisława, Zalewskiego Wincentego, Kuczyńskiego Kacpra, Giot Ferdynanda, Witkowskiego Klemensa, Zuberbiera Karola, Szutarego Piotra, Wolskiego Marcina, Stupnickiego Jana, Witkowskiego Bonifacego, Kuleszę Felixa, Mierderzyńskiego Pawła, Brzezińskiego Felixa, Hauszyld Krzysztofa, Kozioradzkiego Antoniego, Kielichena Andrzeja, Grobickiego Michała, Zubrzyckiego Bene. Wołowskiego, Łęckiego Bogumiła, Taenstaedt Jana, Brzostowskiego Hipolita, Dückert Karola, Papke Jana, Nideckiego Ludwika, Stypułkowskiego Macieja, Hoffmana Karola, Lessel Józefa, Hayzer Antoniego, Kośmińskiego Józefa, Kwiecińskiego Benedykta, Gaduszewskiego Franciszka, Nikiel Adama, Nofok Ludwika, Celińskiego Juljana, Majewskiego Stanisława, Naimskiego Kazimierza, Schmita Adama, Kruszewskiego Tobjasza, Balickiego Franciszka.

Na podporuczników: Puczyńskiego Kacpra, Beyreitera Karola, Zelta Józefa, Morytza Wincentego, Prowe Karola, Zalewskiego Jakóba, Dąbrowskiego Stanisława, Sokołowskiego Andrzeja, Wołk Stanisława, Solnickiego Walentego, Warda Jana, Laśkiewicza Antoniego, Maryewskiego Edwarda, Groffe Antoniego, Mack Józefa, Hakenbeil Augusta, Kuleszę Jana, Kozłowskiego Hipolita, Henneaberg Józefa, Chęcińskiego Jana Nepomucena, Witt Gustawa, Ehrenfeucht Henryka, Jeziorkowskiego Józefa, Reynholda Józefa, Plewińskiego Franciszka, Jaworskiego Pawła, Sianowskiego Antoniego, Komierowskiego Jana, Werner Jana, Janickiego Pawła, Dembińskiego Macieja, Maruszewskiego Telesfora, Koisiewicza Xawerego, Petykowskiego Jana, Prażmowskiego Alexandra, Sommer Macieja, Gołaszewskiego Macieja, Iwanickiego Józefa, Mentzel Jana, Schwartz Józefa, Turowskiego Seweryna, Piotr-

kowskiego Tadeusza, Głaszyńskiego Tadeusza, Sattler Jana, Reich Augusta, Zalewskiego Jana, Winnickiego Pawła, Czerwińskiego Józefa, Gutkowskiego Wojciecha, Gerson Wojciecha, Konarskiego Pawła, Werner Karola, Gąsiewskiego Andrzeja, Nowickiego Michała, Pieczkowskiego Karola, Krzemińskiego Mateusza, Zawadzkiego Rocha, Kicińskiego Wojciecha, Szymanowskiego Jakóba, Szarmacha Fryderyka, Budziszewskiego Wojciecha, Kluger Aloizego, Grabowskiego Ludwika, Kielc Jana, Ziemlera Jakóba, Konoppę Macieja, Szymańskiego Jacentego, Błeszyńskiego Jana, Reszkiego Samuela, Minasowicza Józefa, Drozdowskiego Florjana, Ruckiego Alexandra, Sommera Augustyna, Piskorskiego Franciszka, Kornaszewskiego Grzegorza, Obremskiego Wincentego.

Na chorążego orłowego: Grabowskiego Józefa.

W sztabie głównym.

Na kapitana adjutanta: Palińskiego Pawła, dymissjonowanego majora, kawalera krzyża wojskowego.

Na kapitana rapportera i płatnika: Chotomskiego Ignacego, byłego kapitana wojsk Polskich.

Na podporuczników płatnych: Majewskiego Józefa byłego podoficera, Krayner Adama, Stępkowskiego Franciszka byłego podchorążego, Kirchner Jana byłego sierżanta, Niemojewskiego Ignacego, Wojciechowskiego, Lipnickiego, Kowalskiego Teofila, Pique Franciszka, Wysockiego Antoniego, Wysockiego Napoleona, Zamorskiego byłego kapitana, Dzierżbickiego Józefa, Wilskiego Walentego, Swinarskiego Walerego, Dąbrowskiego Józefa, Geryszewskiego Antoniego, Skrodzkiego byłego kapitana, Żabickiego Tadeusza, Zmiechowskiego Erazma, Pągowskiego Michała.

Jazda.

Na dowódcę: Rojewskiego Stanisława, byłego podpułkownika Huzarów W. X. W.

Sztab przyboczny dowódcy naczelnego gwardji narodowéj, niepłatny.

Na kapitana: Osińskiego byłego kapitana wojsk Polskich, kawalera legji honorowéj i s. Stanisława.

Na podporuczników: Okęckiego Józefa, Szlubowskiego.

Dowodzący gwardją narodową. — (podpis) Piotr hr. *Łubieński.* — Za zgodność z oryginałem: *Paliński.*

Wiadomości Warszawskie.

— Znowu ponawiają się wieści o zaburzeniach w Petersburgu i Wilnie. W tém ostatniém mieście zapał za spólną sprawą Polską był wielki i widoczny. Na mieszkaniach Nowosilcowa i Pelikana, znaleziono wymalowane szubienice.

— Granica między Terespolem a Brześciem Litewskim, znowu zamkniętą została.

— Mówią, że w Węgrzech zaszły także zaburzenia ale niedonoszą jakiego są one rodzaju.

— *Rodacy!* Swięta sprawa ojczyzny, którą Bóg Mieczysławów do nowego życia powołał jest sprawą każdego, komu tylko niebo dało się zrodzić Polakiem, w kim Polskie serce bije i niewyrodna krew Polska obiega.

Kiedy głos matki zwoływa dzieci na pomoc, nie ma tam ustroni, któréjby głos ten niedosiągał, niema granic, coby go wstrzymać zdołały.

Liczyły na to serca nieśmiertelnych bohaterów dwudziestego dziewiątego listopada, kiedy garstką rzucili się na zerwanie pętów żelżywych, na oswobodzenie gnębionéj ojczyzny; spodziewało się tego poniewierane Polskie rycerstwo, kiedy orężem waleczności, oręż rozpaczy podparło, w téj nadziei tysiące ochoczych w dniach kilku podniosły ramię obrońce i tego pewni byli wierni posłańcy narodu, kiedy w oczach Boga i Europy powstanie jego, uchwałą sejmu uświęcili. Daléj więc bitni towarzysze broni, którzyście już w téj saméj sprawie, ztém samém poświęceniem sławali; daléj szlachetna młodzi, ktora cnotą już przodków bogata, tyle jeszcze zamożną się czujesz, abyś z ofiarą krwie własnéj, na własnym koniu i z umundurowaniem się, jak niegdyś ojcowie twoi ku obronie wspólnéj ojczyzny przybiegła. Spieszcie się do mnie do uformowania pułku ochotników Krakusów, czeka was w Lublinie w miejscu przeznaczoném do organizowania tegoż pułku, dawny Krakus z pod naczelnego wodza niegdyś xięcia Józefa Poniatowskiego, i na twierdzy zezwolenia dostojnego dyktatora naszego, powita was jako towarzyszów téj saméj chorągwi, pod znamieniem wolnego orła białego.

Wy! co was wszystkich mleko Polskiéj piersi karmiło, matka wasza was woła, wasze serca oddawna się zrozumiały.

Spieszcie ku niéj ochoczo! tchnienia jéj własném tchnieniem ożywicie, siłę do siły przyłączcie. Powstanie do was, powstanie i błogosławić was będzie, ale niech każdy z was powie, że umrzeć dla niéj jest gotów. — W Warszawie d. 24 grudnia 1830 r. — Kazimierz hr. *Oborski* pułkownik.

— (*Art. nad.*) Od chwili odrodzenia naszego, rząd dzisiejszy i osoby do niego powołane zajęte są, niemal samemi tylko środkami dążącemi do uzbrojenia synów ojczyzny, którzy byt jéj i swój własny ustalić, którzy niepodległość Polski zapewnić mają. Wtych ważnych zatrudnieniach powołani do steru rządu działać muszą nagle i energicznie, bo na tém pomyślność nasza polega. Wtakich momentach może rządzący mają prawo jakiś tytuł wymagać od rządzonych, przebaczenia jeśli pośpiech i nagłość da powód któremu z obywateli do jakowych reklamacji, atoli teraźniejszy naczelnik municypalności miasta Warszawy, niebędzie potrzebował takiego przebaczenia; mimo natłok zatrudnień, stara on się wykonywać władzę swoją w duchu prawdziwie obywatelskim.

Dnia wczorajszego znaczna część obywateli zgromadziła się w ratuszu, w celu podania uwag nad zasadami równego i sprawiedliwego rozdzielenia na wszystkie klassy mieszkańców miasta Warszawy, składki potrzebnéj na umundurowanie, 2,000 piechoty i 400 czyli 500 jazdy ze strony miasta ofiarowanéj. — Zgromadzeniu temu przewodniczył kochany i szanowany prezydent, który z prawdziwie ojcowską życzliwością wynurzał zdania jakie w trakcie dyskussji potrzebnemi być widział. — Obecni obywatele zgodzili się na to: że wypada natychmiast zaciągnąć pożyczkę w banku lub gdzie radzie municypalnéj zdawać się będzie, ażeby ubiór i uzbrojenie, ofiarowanéj liczby wojska przyspieszyć, a do ułożenia zasad rozkładu wybrali komitet z kilkunastu obywateli.

Już więc doświadczamy miłych nam skutków rządu

liberalnego w drogiéj ojczyznie naszéj, rządu który wie że nie jest czém innem jak wyobrażeniem moralnem woli narodu, już nie doznajemy dumnego obchodzenia się z nami tych którzy spanoszywszy kieszenie krzywdami naszemi, zapominali że byli sługami.

Cieszymy się rządem obywatelskim, pośpieszajmy z ścisłém wykonaniem poleceń jego, pośpieszajmy szczególniéj dziś, bo od tego zawisło utrwalenie swobód które nam odrodzona ojczyzna przyniosła. Pisano w Warszawie d. 30 grudnia 1830 r. J. W.

— (*Art. nad.*) Działania bataljonu 1, pułku 4go piechoty linjowéj dnia 29 listopada bieżącego roku. — Za danym znakiem do powstania przez kompanją podchorążych piesz: bataljon 1 znajdujący się w koszarach, z nich pod bronią w następnym porządku kompanjami wyszedł na przeznaczone miejsca. Kom: 1 Grenad. mając na czele porucznika Lubowieckiego, wspól z porucznikiem Święcickim, którym jak najczynniéj dopomagali podporucznicy: Kosicki, Rajszel, Jagielski i Czajkowski; kompanja 1sza fizyl: mając na czele kapitana Roslakowskiego, przy najczynniejszéj pomocy podporucznika Przyradzkiego Adama, tudzież porucznika Chamskiego, podporuczników Niementowskiego i Skarzyńskiego. Kompanja 2 fizyl: mając na czele porucznika Słubickiego, przy najczynniejszéj pomocy podporucznika Chrząstowskiego; kompanja 3cia fizyl: mając na czele porucznika Wyszpolskiego przy najczynniejszéj pomocy podporuczników Sicińskiego, Śmigielskiego, Stypułkowskiego i sierżanta starszego Sicińskiego: kompanja 1sza rezerwy mająca na czele podporucznika Wyszkowskiego, przy gorliwéj i czynnéj pomocy sierżanta star: Papuzińskiego. Kompanje te mimo rozlicznych przeszkód i zatrzymywań przez niemających udziału w powstaniu, dążyły jak najspieszniéj celem zajęcia pozycji na ulicy Nalewki, przeciw pułkowi gwardij Wołyńskiéj, usiłującemu zająć arsenał. Nieupłynęło 5 minut po uformowaniu się wzwyż wspomnionych kompanji, nad któremi objął komendę kapitan Roślakowski, gdy już pułk gwardji Wołyńskiéj mając na czele 4ch armaty przeciwko nim postępował. Na widok których sierżant Siciński z półplutonem kompanji 3ciéj fizyl: rzucił się na tę artyllerją, sztabs oficera nią dowodzącego bagnetem z konia zsadził i na miejscu trupem położył. Żołnierze za jego przykładem, artyllerzystów z koni pozsadzali. Podporucznik Kosicki przybywszy na pomoc z byłym oficerem Porembińskim i kilku żołnierzami, okazawszy dowody męztwa, postronki od dział poodcinali, przezco taki nieład wrzeczonéj artyllerji sprawili, że armaty wpoprzek po wykręcawszy się, nie mogły przeciw nam działać i kartaczami nabitemi nas powitać. — Pułk gwardji Wołyńskiéj assekurujący działa, posunął się naprzód, lecz przywitany ogniem plutonowym, a następnie rzęsistym rotowym, zmuszony był cofnąć się i zostawić pole sprawie tak drogiéj. Tymczasem bataljon 2gi tegoż pułku 4go, będący na warcie i uwiadomiony o wszystkiem przez niektórych członków, a mianowicie przez porucznika Dziewickiego, który opuściwszy służbę w lazarecie Ujazdow., pośpieszył do swego bataljonu dla wspólnego działania. Piérwsza z wart Krakowskiego-Przedmieścia pod kommendą podporucznika Zajączkowskiego, zszedłszy z swego stanowiska, udała się na teatr Rozmaitości celem uwiadomienia rodaków o rewolucji, i zachęcenia ich do powstania. Po uskutecznieniu czego, pośpieszył ku arsenałowi i tenże zajął. Inne warty w miarę czasu i okoliczności łączyły się z główną siłą. Niektóre zaś pozostały na miejscu, gdzie tego potrzeba wymagała. W Zamku królew. pozamykano bramy, tego środka ostrożności użył kapitan Piotrowski, który wraz z porucznikiem Karwinowskim i podporucznikiem Duninem tamże zajmowali wartę. R. i W.

(*Nad.*) *I czyż nie ma być kary na szpiegów?*

Nim na to ważne pod względem prawnym pytanie nie mówię odpowiem, ale przynajmniéj rzucę niejakie światło; niech mi wolno będzie zwrócić uwagę rodaków na dotychczasowy stan ojczyzny naszéj.

Pozbawieni życia politycznego z hańbą XVIII wieku, oddaliśmy się z całém poświęceniem w opiekę reformatorowi państw Europejskich, i w skutku tego poświęcenia pozyskaliśmy przynajmniéj lepszéj przyszłości nadzieję. Nadzieja ta trwała do końca szczęśliwych powodzeń oręża Francuzkiego. Xięztwo wszelako Warszawskie, lubo niedostateczna nagroda wylania się naszego dla Napoleona (które niestety ten mocarz zapóźno umiał dopiero cenić) xięztwo powtarzam Warszawskie, nie przestało być wszelako do r. 1815 ważnym nader dla polityków przedmiotem rozwagi. I zaiste, jak słusznie uważa Kołłątaj, kraj tak mały, tak ubogi, a razem najniewygodniéj położony, wydawać się mógł jako igrzysko potęgi wielkiego zwycięzcy, który zdobywszy tyle prowincij na przeniewierzonym i niewdzięcznym sprzymierzeńcu, gdy z jednych utworzył poważne królestwo w Niemczech; gdy drugie przyłączył do stanów w związek Reński wchodzących; tę tylko ziemię rzucił, jak gdyby jabłko niezgody pomiędzy te same mocarstwa, które całą Polskę rozszarpać i jéj łupami spokojnie rozdzielić się potrafiły; aby, okazawszy dzielność swego ramienia, doświadczył ktoby ze trzech pragnął zasłużyć na ten dar, który ledwie nie przyniósł śmierci politycznéj domowi Brandeburskiemu.

Do roku więc 1815 oczekiwaliśmy w milczeniu wyroku kongresu Wiedeńskiego. Zapadł wreszcie ten wyrok, skazujący nas na niewolę, mianowaną bezczelnie stanem swobód konstytucyjnych i 15 lat doznawaliśmy dotkliwych jego skutków. To jest faktum, którego dowodem święte powstanie nasze. Ztąd bez dalszych pośrednich wywodów, można wprost ten wniosek wyciągnąć, iż z Rossją zostawaliśmy ciągle w stanie wojny, bo Helloci jéj mieli zawsze na nas bagnety w pogotowiu. Kiedy zaś byliśmy w stanie wojny, wszelkie zbrodnie i występki spełnione w przeciągu tych 15 lat mogą tylko być wyrokowanemi podług praw wojennych. Przewinienia zatem szpiegowskie, nie mogą należeć do sądu dyktatora, który jak się trafnie wyraził jeden z pierwszych apostołów rewolucji naszéj, ma być dla nas wszystkich *aniołem pocieszycielem*, ani pozostać bezkarnie dla tego, że prawo o nich milczy, ale winny być rospoznawanemi przez sąd rewolucyjny wojenny. Nie zważajmy teraz na literę prawa, ale w chodźmy w ducha prawa, które nie może nie karać tego wszystkiego, cokolwiek jest przeciwne dobru powszechnemu i obraża ludzkość. Tak jest, obraza ludzkości, obraza przyrodzonych najświętszych praw

człowieka, nie może zostać bez kary: aże szpiedzy haniebnem swojém rzemiosłem obrazili i ciężko obrazili ludzkość, więc nie mogą zostać bez kary.' Smieszną byłoby rzeczą, powiem z całą wolnością liberalisty, uciekać się dziś do przepisów prawa, kiedy samo prawo praw, konstytucja, nie ma już żadnego znaczenia, kiedy sejm był nieprawnie bo nie wedle konstytucji zwołanym i dyktatura ustanowioną, kiedy sam wyraz *rewolucja* oznacza burzenie dawnego porządku rzeczy, i kiedy, w ogóle mówiąc, wszystko co za dawnego rządu, za panowania militarnego albo raczej szpiegowskiego systematu, było cnotą, dziś tylko zbrodnią nazwane być może; śmieszną mówię byłoby rzeczą chcieć dzisiaj w nadzwyczajnych czasach, trzymać się zwyczajnych formuł, gdyż to nie byłoby działać w duchu rewolucji. Sąd więc rewolucyjno-wojenny i nikt więcéj może wyrokować o szpiegach. Konieczną potrzebę tego wskazuje sam wzgląd na rozjątrzone umysły ludu, który nie widząc już blisko od miesiąca upragnionego skutku swych życzeń, gotów się posunąć do kroków mogących sprawę powszechną na niemały szwank wystawić. Przykład przeszłéj rewolucji powinien silnie na nas działać. Niech gwałty nie plamią świętéj sprawy naszéj. Powinniśmy ufać i ufajmy wspólnym siłom; ale przypuśćmy na chwilę, że szpiedzy nie będą ukarani a rzeczy wrócą do dawnego stanu, wówczas ohydne to rzemiosło, bez obawy będzie wykonywaném, bo każdy sobie powie: *była i rewolucja, a przecię nikomu z karku głowa nie spadła.* Biada nam, jeźli lud objawiający wyraźnie swoje żądania przylepianiem kart po rogach ulic, wcześnie zaspokojonym nie będzie. Rostropność radzi wybadanych dostatecznie hersztów powiesić, a resztę użyć do sypania okopów lub innéj téj podobnéj roboty publicznéj. Nie dajmy się uwodzić sofizmatom pokrzywionych umysłów, jakoby Rożniecki z całą swoją czeredą pełnił cnotę i jakoby szpiegowanie przez zniewolenie nas do podniesienia oręża, było wskutku zbawienném, godném nawet uwieńczenia wdzięcznością narodu. Precz z sofizmatami! precz z obrońcami szpiegów.

J. N. *Janowski.*

Pieśń.

(Na nutę: *Daléj bracia, głośmy pienia.*)

Wznieśmy w niebo oręż krwawy
I przysiężmy wszyscy wraz,
Żej w obronie świętéj sprawy,
Chętnie każdy zginie z nas.
Wlejmy w siebie przodków męztwo,
Dziś śmierć nasza lub zwycięztwo,
Chwała albo wieczny srom.

* * *

Już wolności złoty promień
Z pośród czarnych błysnął chmur;
W naszych piersiach wre jéj płomień,
To nasz puklerz, to nasz mur.
Jedném czuciem spójmy serca,
A wnet zadrży przeniewierca
Co nas gnębił, nędzny wróg.

* * *

Pókądże tę świętą ziemię
Wskróś przesiąkłą braci krwią,
Nękać będzie dzikie plemię
I znieważać dumą swą?
Dość téj hańby, tego sromu
Dość tych jęków w Lecha domu,
O ich pomstę woła Bóg.

* * *

Oto z więzów wyzwolony
Buja w górze świetny ptak;
Bieżmy bracia w tamte strony,
To wolności naszéj znak!
Wiedź nas orle, orle biały
Do zwycięztwa i do chwały
Jakeś ojców niegdyś wiódł.

* * *

Czyż nas strwoży tłum służalczy
Wielki z liczby, mały z sił,
Co dla tego wiecznie walczy
Aby w cięższém jarzmie żył?
Spędzaj wrogu motłoch ślepy
Oczyść z niego swoje stepy,
Nie wróci on więcéj tam.

* * *

Daléj bracia za pałasze!
Trzeba spełnić wielki ślub:
Za łzy, jęki, krzywdy nasze,
Idźmy gnębcom kopać grób.
Aż za krańce bratniej Litwy,
Bieżmy, zwodząc krwawe bitwy,
Wolnéj Polski sztandar wznieść!

J. K. C.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 16 grudnia.* — Wczoraj rozpoczął się proces ostatnich ministrów Karola X, w obec izby parów, która się w sąd zamieniła. Obecnych było 163, a wyłączyło się 19 parów. O godzinie 10 rano, wprowadzono pod strażą do sali: xięcia Polignac, za nim hr. Peyronnet, Chantelauze i Guernon de Ranville. Z oskarżonymi przybyli ich obrońcy, a mianowicie: wicehrabia Martignac, pp. Hennequin, Sauzet, Cremieux i Mandaroux-Vertamy. Pomiędzy świadkami widziano pp. Lafitte, Kaz. Perier, jener. Dausmenile, Chabrol de Voloic, Chabrol de Crouzol, Semonville, Plougoulm i Bayeux. (Szczegóły późniéj domieścimy). — Potwierdza się wiadomość o oświadczeniu rządu naszego: że wmieszanie się Austrji i Pruss do spraw Polski, za wypowiedzenie wojny przeciw Francji uważane będzie. — Zapewniają że rząd Francuzki zakupił 1,200,000 sztuk broni od kupców Angielskich. — Lord Grenville, przeznaczony na posła Angielskiego w miejsce lorda Stuart, spodziewany na dniu 22 b. m. w Paryżu.

TEATR NARODOWY. — Na zakończenie roku dana będzie *Reduta.* — Poprzedzi ją opora: *Cecylja Piaseczyńska.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.